

Mirostaw Chatubiński

Uniwersytet Zielonogórski
Instytut Socjologii¹

POWROTY DO JULIANA HOCHFELDA²

21 lipca 2016 r. minęła 50. rocznica śmierci Juliana Hochfelda (1911–1966), wybitnego działacza i teoretyka socjalizmu i socjologa marksistowskiego. I nie jest sprawą przypadku, że to Zakład Socjologii Polityki IS UW wspólnie z Sekcją Historii Socjologii PTS współorganizowały sympozjum poświęcone jego działalności i aktualności rozwijanych przezeń idei. Wszak to Hochfeld stworzył Katedrę Socjologii Stosunków Politycznych na Wydziale Filozoficznym UW w roku 1957, a nieco później (1958 r.) „Studia Socjologiczno-Polityczne”, pismo które wychodziło do roku 1968 (Wiatr 2014). Jego postać przewijała się w wielu ważnych wydarzeniach powojennej Polski (Werblan 2009).

Jednakże nie tylko chęć uhonorowania tej ważnej postaci oraz jej zasług w rocznicowym kontekście motywowała mnie do napisania tego artykułu³. Nietrudno jest bowiem zauważyć, że zrozumienie idei naukowych i politycznych Hochfelda, kierunków jego działalności, a także ich ewentualnej aktualności wymaga uwzględnienia nowego kontekstu ich funkcjonowania, szczególnie odniesienia do zaawansowanych już prób przebudowy systemu politycznego (w tym rekonstrukcji pamięci zbiorowej), podjętych przez rządzących od 2015 r. w ramach tzw. dobrej zmiany.

Kilka przykładów zmiany sensu dawnych tekstów i działań Hochfelda w nowych kontekstach. Zbiór jego artykułów pt. *My socjaliści* (1946)

¹ E-mail: mirek_chalubinski@onet.pl

² Jest to zmodyfikowany tekst referatu wygłoszonego 24.11.2016 r. w Klubie Księgarza w Warszawie na sesji poświęconej twórczości J. Hochfelda.

³ Czyniłem to już wielokrotnie w różnych artykułach i książkach m.in. Mirostaw Chatubiński (1991), *Polityka i socjologia. Studium koncepcji Juliana Hochfelda*, Warszawa: Wydawnictwa UW.

i *Projekt tezy do programu Polskiej Partii Socjalistycznej* (opublikowany w grudniu 1947 r.) słusznie traktowano jako obronę istnienia partii socjalistycznej w coraz bardziej dominowanym przez komunistów systemie politycznym naszego kraju (Hochfeld 1947). Natomiast współczesnego czytelnika tych publikacji może zainteresować aktualność socjaldemokratycznej wizji, uwzględniająca doświadczenia polskiego kapitalizmu po 1989 r. Koncepcja „marksizmu otwartego”, rozwijana przez Hochfelda na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, współcześnie może inspirować dyskusje na temat historii marksizmu i jego wartości poznawczej. Kiedyś, w momencie publikacji różnych tekstów na ten temat, była odczytywana (i słusznie) jako krytyka dogmatyzmu marksizmu-leninizmu, marksizmu instytucjonalnego, o czym piszę dalej (Hochfeld 1957a, b). Natomiast jego pomysł uprawiania socjologii stosunków politycznych to współcześnie przede wszystkim zagadnienie ważności socjologicznego punktu widzenia w politologii, miejsca socjologii w całości kształcie nauk politycznych (Hochfeld 1958). Trudno przeczyć, że są to problemy ważne również współcześnie.

Zauważmy, że istotnym elementem tzw. dobrej zmiany są próby nowego ukształtowania polskiej pamięci zbiorowej. Wiemy o tym, że ich istnienie dostrzegamy we wszystkich rewolucjach czy nawet wszelkich okresach głębszych przemian społecznych, teraz jednak osiągają bardzo silne natężenie (Grabski 2003).

Do treści polityki historycznej rządzących należy nie tylko oszczerca niekiedy krytyka dokonywana przez nich wobec tych, którzy niedawno sprawowali władzę, lecz także totalnie krytyczny obraz PRL – jako okresu nowej okupacji naszego kraju, potępienie PZPR (jej członkowie to w najlepszym razie tchórze i koniunkturaliści). Zawiera też idealizację II RP i próby budowania kultu podziemia zbrojnego po II wojnie światowej. W tym kontekście PRL to dzieje „okupacji sowieckiej”, a ci, którzy wtedy rządzą, to po prostu zdrajcy⁴. Lansowane usilnie normy poprawności politycznej umacniają lub tworzą nowe negatywne stereotypy i uprzedzenia, utrudniając komunikację społeczną i uzyskanie adekwatnego obrazu przeszłości.

O związanych z tym kłopotach badawczych mówił niedawno z przewrotnym humorem prof. Marcin Kula na sesji zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne w 2016 r. z okazji setnej rocznicy urodzin swego ojca, wybitnego historyka Witolda Kuli, gdy prezentował jego sylwetkę polityczną i dorobek naukowy (Kula 2016). Jak wyjaśnić – pytał – że mój

⁴ Te treści znalazły się w wypowiedzi wicepremiera P. Glińskiego w audycji TVN „Kropka nad i”, prowadzonej przez M. Olejnik (1.03.2017 r.).

ojciec, będąc w Armii Krajowej (m.in. w tzw. BIP – czyli Biurze Informacji Propagandy) i w „Żegocie” (Rada Pomocy Żydom), po wojnie nie poszedł do lasu, aby walczyć w podziemiu, czym współcześnie zasłużyłby sobie na miano „żołnierza wyklętego” i być może pośmiertnie na wysokie odznaczenie państwowe, zamiast tego współtworzył na Uniwersytecie Warszawskim jeden z najlepszych ośrodków mediewistycznych w Europie. Witold Kula – choć przejawiał wyraźnie lewicowe przekonania – nie należał do PZPR, lecz cenil sobie wysoko materializm historyczny jako ważny paradygmat, który współcześnie zachował potencjał poznawczy w różnych obszarach humanistyki, co wyraził dobitnie w wielu pracach, m.in. w swej syntezie *Problemy i metody historii gospodarczej* (1963). Tak więc rzecznicy nowej polityki historycznej mieliby kłopoty z jego jednoznacznym zaklasyfikowaniem i wyraźną oceną.

Z J. Hochfeldem – przyjmując lansowane obecnie normy poprawności politycznej – sytuacja jest jeszcze trudniejsza niż w przypadku W. Kuli. Od 1930 do 1948 r. należał on do Polskiej Partii Socjalistycznej, dokładniej do jej lewicowego odłamu, którego zwolennicy chcieli współpracy z komunistami, a po II wojnie światowej był czołowym działaczem „koncesjonowanej” PPS, kierowanej przez J. Cyrankiewicza. Później należał do PZPR i nawet przez pewien czas (1948–1952) pełnił funkcję zastępcy członka KC PZPR, a później uprawiał marksistowską socjologię. Słowem, biografia mocno niewłaściwa! Dlatego zachodzi potrzeba przedstawienia choćby elementów jego biografii publicznej, w tym zwłaszcza prezentacji aktywności politycznej i naukowej⁵. Świat jest o wiele bardziej skomplikowany niż wynikałoby z wypowiedzi zwolenników prostych, jednoznaczących ocen.

*

Julian Hochfeld urodził się 6 sierpnia 1911 r. w Rzeszowie, w spolonizowanej żydowskiej rodzinie. Ojciec, z wykształcenia prawnik, był adwokatem i w końcowym okresie życia aż do śmierci (1932) pełnił funkcję wiceburmistrza Rzeszowa, a jego przyrodni brat Stanisław w czasie I wojny światowej wstąpił do Legionów i brał udział w działaniach wojennych. Wielokrotnie odznaczony dosłużył się stopnia majora Wojska Polskiego i uczestniczył w kampanii wrześniowej w 1939 r.

Julian Hochfeld studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim na Wydziale Prawa i w roku 1934 uzyskał tytuł magistra praw, a w roku 1937 obronił pracę doktorską *Ubezpieczenie społeczne jako element płacy robotniczej*, napisaną pod

⁵ Jej omówienie znajdziemy w: M. Chałubiński (1991), *Polityka i socjologia. Studium koncepcji Juliana Hochfelda*; P. Kendziorek (2015), *Hochfeld Julian*; J.J. Wiatr (1996), *Socjalista trudnych czasów*; W. Winclawski (2001), *Hochfeld Julian*.

naukowym kierownictwem prof. Adama Krzyżanowskiego⁶. W międzyczasie w latach 1934–1935 odbył studia uzupełniające z politologii w École des Sciences Politiques w Paryżu.

Lata studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim to okres wielkiej aktywności politycznej J. Hochfelda. W roku 1930 wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej i działał też w organizacjach przy niej afiliowanych, m.in. w Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (ZNMS). Organizacja ta w latach 1931–1933 wydawała „Płomienie” – pismo o teoretycznych aspiracjach, będące pod wpływem austromarksizmu, stanowiącego podówczas ważny nurt socjaldemokratycznej lewicy⁷. Czołowymi jej przedstawicielami był M. Adler i O. Bauer. Z Polaków wymienić tu należy Oskara Langego, który działał w ZNMS, wtedy gdy był już asystentem i adiunktem w UJ i miał już w owym czasie wysoką pozycję naukową, którą zdobył m.in. w polemikach ze zwolennikami neoliberalizmu ekonomicznego (F.A. Hayek, L. von Mises).

Ogólnie rzecz biorąc, socjalistyczna lewica zarzucała partyjnemu mainstreamowi absolutyzację parlamentarnych metod walki o socjalizm i w ogóle koncepcję rewolucji w majestacie prawa. Dla ich przedstawicieli była to w praktyce rezygnacja z realizacji socjalistycznych postulatów i chcieli oni użycia pozaparlamentarnych metod walki. Lewicowi socjaliści dopuszczali też współdziałanie z ruchem komunistycznym, co odróżniało ich od tzw. socjaldemokratycznej prawicy (*Gospodarka...* 1934).

Nie należy jednak zapominać o zasadniczej zbieżności docelowej wizji „dobrego” społeczeństwa w różnych odłamach ruchu socjalistycznego. Socjaliści akcentowali to, że proponowany przez nich ustrój będzie realizował różne postulaty demokratyczne i egalitarne, w tym wielopartyjność, samorząd terytorialny, powszechny dostęp do edukacji, równouprawnienie płci i mniejszości narodowych i etnicznych, wielość form uspołecznienia własności (oprócz własności państwowej postulowali oni rozbudowę spółdzielczości i własności komunalnej). Socjaliści byli więc zdecydowanymi przeciwnikami niedemokratycznych form ustrojowych, a model ustrojowy rozwijany podówczas w ZSRR (znany niekiedy socjalistom z autopsji – Hochfeld przebywał w ZSRR podczas II wojny światowej prawie trzy lata) był niekiedy ostro przez nich krytykowany.

⁶ Obie te prace są przechowywane w archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wspomnieć tu trzeba o tym, że J. Hochfeld w latach 1929/30 studiował chemię na Uniwersytecie Lwowskim, a później przeniósł się do Krakowa.

⁷ Zwięzłą charakterystykę austromarksizmu zawiera S. Ehrlicha (1992), *Austromarksizm (o znaczeniu zarzuconego kierunku)*.

W 1935 r. Hochfeld zamieszkał w Warszawie, gdzie kontynuował działalność w Polskiej Partii Socjalistycznej i organizacjach z nią związanych, m.in. w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Instytucie Gospodarstwa Społecznego, ZNMS-ie, Organizacji Młodzieżowego Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych. Rozwinął też intensywną działalność publicystyczną w prasie lewicowej. Na przełomie 1935 i 1936 r. pracował w Głównym Urzędzie Statystycznym, skąd został usunięty za działalność polityczną.

Po wybuchu II wojny światowej we wrześniu 1939 r. Hochfeld zgłosił się na ochotnika do wojska i w czasie działań wojennych dostał się do niemieckiej niewoli, gdzie przebywał prawie dwa miesiące. Powrócił do Warszawy w listopadzie 1939 r., a będąc zagrożony aresztowaniem w początkach 1940 r. uciekł do ZSRR i znalazł zatrudnienie w Zachodniej Ukrainie. Po ataku wojsk hitlerowskich na ZSRR (czerwiec 1941 r.) przedostał się w głąb kraju i dotarł do tworzonej wówczas armii polskiej, dowodzonej przez gen. W. Andersa, gdzie przez kilka miesięcy (prawie pół roku) pełnił funkcję zastępcy delegata ambasady RP w Duszanbe (Tadżykistan). Później po zerwaniu przez ZSRR stosunków z rządem londyńskim (kwiecień 1943 r.) Hochfeld został na krótko aresztowany. Następnie opuścił ZSRR wraz z wojskiem polskim i do maja 1944 r. służył na Bliskim Wschodzie (Hochfeld 1983). Później, od września 1944 do sierpnia 1945, przebywał w Londynie, gdzie działał w PPS i pracował w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Po ujawnieniu postanowień konferencji jałtańskiej (marzec 1945 r.) J. Hochfeld opowiedział się za powrotem do Polski i współinicjował w Londynie rozłam wśród polskich socjalistów mocno podzielonych w tych sprawach. W sierpniu 1945 r. znalazł się w Polsce.

Rozpoczął się w jego życiu okres bodaj najbardziej intensywnej aktywności politycznej w ówczesnej PPS. Z ważniejszych funkcji, które pełnił wtedy, wymienię następujące: był członkiem Rady Naczelnej i Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, posłem do KRN i przewodniczącym Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, naczelnym redaktorem „Przeglądu Socjalistycznego” i „Robotnika”, wiceprezesem Centralnego Urzędu Planowania. Należy dodać, że był wtedy również bardzo aktywny jako publicysta⁸.

Rodzi to pytanie o przesłanki jego podstawowych decyzji, gdyż z posiadanych przeze mnie źródeł i zebranych relacji wynika, że Hochfeld mocno wahał się, czy pozostać w Londynie, czy wracać do kraju. Nie miał wątpliwości, że Europa Środkowo-Wschodnia znajdzie się w strefie wpływów ZSRR,

⁸ Z tego okresu doliczyłem się co najmniej 400 jego artykułów (w tym publikowanych wypowiedzi).

a Polska będzie państwem uzależnionym, pótniepodległym itp., przynajmniej w okresie powojennym. Szybko też zorientował się, że nastroje społeczeństwa polskiego są – ogólnie – nieprzychylnie nowej władzy. Był jednak przekonany, że istnieją różne możliwości rozwoju wydarzeń, a swoje stanowisko nazwał *realizmem socjalistycznym* (niekiedy posybilizmem socjalistycznym). W dużym skrócie istota tej koncepcji wiązała się z przekonaniem, że reformy społeczne są możliwe do realizacji niekiedy tylko częściowo, w różnym stopniu, ewolucyjnie, że istnieją sytuacyjne ograniczenia. Hochfeld nie wierzył więc w możliwość pełnej realizacji swoich socjalistycznych ideałów, lecz sądził, że możliwa jest *polska droga do socjalizmu*, w której polscy socjaliści przynajmniej w części zrealizują swój program i odegrają rolę moderującą w stosunku do koncepcji PPR, wzorowanych – choć z zastrzeżeniami – na komunizmie ZSRR. Swoje koncepcje wyłożył najpełniej w zbiorze artykułów opublikowanych pt. *My socjaliści* (1946) oraz w *Projekcie tez do Programu PPS* (1947). Hochfeld uważał, że niemożliwe jest działanie partii socjalistycznej pozostającej w ostrej opozycji do PPR. Dlatego związał się z reaktywowaną PPS, w której pierwszorzędną rolę odgrywał jego znajomy z okresu działalności socjalistycznej w Krakowie J. Cyrankiewicz (przed II wojną skądinąd daleki od lewicowego socjalizmu), idący na szeroką współpracę z komunistami. Ale też zarazem walczone o zachowanie autonomii względem nich. Hochfeld wierzył w to, że uwzględniając ówczesne realia, nie można zdobyć władzy, przeprowadzić reform społecznych i zrealizować socjalistyczny program, stosując do końca demokratyczne metody walki (Hochfeld 1946). Można powiedzieć, że Hochfeld z wielkimi oporami akceptował metody walki przyjęte przez blok polityczny zdominowany przez PPR w czasie tzw. wyborów do Sejmu Ustawodawczego (Hochfeld 1946). Chciał jednak zminimalizować brutalność walki politycznej, o czym świadczą liczne jego wypowiedzi z tego okresu, a zwłaszcza publicystyka na temat socjalistycznego humanizmu, w której wzięło udział wielu przedstawicieli lewicy, m.in. A. Schaff, J. Strzelecki, J. Topiński.

Niestety rozwój sytuacji nie sprzyjał realizacji jego politycznych koncepcji. W początkach 1948 r. zapadła decyzja o połączeniu PPR z PPS; należałoby raczej mówić do wcieleniu tej drugiej partii w struktury organizacyjne silniejszego partnera, który w 1948 r. przejmował już jawnie stalinowski model socjalizmu i sposoby jego realizacji. Hochfeld, który (przynajmniej do początków 1948 r.) był przeciwnikiem tzw. zjednoczenia, stał się obiektem bardzo ostrej krytyki i został „przesunięty” do nauki⁹. W następnych latach

⁹ Rozstrzygającą rozmowę na ten temat odbył on z J. Bermanem (wówczas prominentnym członkiem władz PPR) w początkach września 1948 r.

pełnił on jednak funkcje zastępcy członka KC PZPR (do 1952 r.) i posła na Sejm Ustawodawczy I kadencji (1952–1957). O klimacie owych czasów świadczy jego samokrytyka złożona na III Plenum KC PZPR 12 listopada 1949 r., w której odwoływał swe wcześniejsze poglądy nazywając je „pepesowszczyzną”, a wielu polityków również składało samokrytyki i odwoływało swe wcześniejsze poglądy. Działo się to w kontekście procesów politycznych, które miały wówczas miejsce w państwach realnego socjalizmu, m.in. procesu L. Rajka na Węgrzech we wrześniu 1949 r.

*

Użyłem wyżej określenia, że został on „przesunięty” do nauki. Potrzebne jest wszakże pewne wyjaśnienie, gdyż uważniej przyglądając się biografii Hochfelda, dochodzi się do wniosku, że nie można wyraźnie oddzielać jego aktywności politycznej od strictly naukowej. Tak zresztą nierzadko bywało w ruchu socjalistycznym (także w PPS), gdzie czołowi działacze przejawiali aktywność naukową i publicystyczną. Można powiedzieć, że Hochfeld przed II wojną światową był zaangażowanym politycznie intelektualistą, posiadającym już spory dorobek publicystyczny i na koncie kilka publikacji strictly naukowych (Hochfeld 1935; 1936). Ułatwiała to „płynne” przejście do nauki. Najpierw prowadził zajęcia w Szkole Głównej Planowania i Statystyki, gdzie pełnił różne kierownicze funkcje oraz w Szkole Głównej Służby Dyplomatycznej. Później zaś (od 1951 r.) został kierownikiem Zakładu Materializmu Historycznego na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego¹⁰.

Można powiedzieć, że ten okres był bardzo trudny dla nauk społecznych ze względu na forsowaną przez władze polityczne krytykę burżuazyjnej kultury i nauki. Pismem o pierwszorzędym znaczeniu, które podjęło trud walki z tzw. burżuazyjnymi teoriami w naukach społecznych, była „Myśl Filozoficzna”. Jej naczelnym redaktorem został A. Schaff, a zastępcami J. Hochfeld i J. Chałasiński.

Prowadzone tam krytyki – ogólnie mówiąc – dalekie były od obiektywizmu czy też akademickiej elegancji, a redukcja zawartości teorii społecznych do różnych form klasowych ideologii zazwyczaj w praktyce uniemożliwiała merytoryczną analizę krytkowanych poglądów. W polemikach tych uczestniczył J. Hochfeld, krytykując m.in. S. Ossowskiego i J. Chałasińskiego, lecz trudno jest powiedzieć, by jego teksty przejawiały szczególną napastliwość, np. w porównaniu z filozofami zaliczanymi później do czołowych przedstawicieli warszawskiego kręgu historyków idei, którzy wówczas polemizowali ze

¹⁰ Teczka J. Hochfelda. Dział Spraw Osobowych, Uniwersytet Warszawski.

szkołą lwowsko-warszawską czy neotomizmem (L. Kołakowski, B. Baczek). Albo tekstami krytykującymi F. Znanieckiego, które wyszły spod pióra jego ucznia J. Chałasińskiego.

Niemniej jednak do czołowych osiągnięć naukowych J. Hochfelda nie sposób zaliczyć polemik pochodzących z tego okresu. Mimo wszystko w tym trudnym okresie potrafił on jednak zapewnić dobry klimat intelektualnego rozwoju dla swoich wychowanków i współpracowników, co przyczyniło się do konsolidacji środowisk zainteresowanych empirycznym badaniem polityki, makrostruktur społecznych, rozwijaniem teorii socjologicznych i wkrótce zaprocentowało.

*

Okres październikowy (1956–1958) i popaździernikowy trwający do przedwczesnej śmierci Hochfelda w 1966 r. są bardzo ważne dla jego dorobku naukowego i miejsca w życiu politycznym PRL. Jeszcze przed powrotem W. Gomułki do życia politycznego i objęcia przezeń funkcji I sekretarza KC PZPR nastąpiła w Polsce demokratyzacja państwa i odchodzenie od stalinowskich metod sprawowania władzy¹¹. Hochfeld witał tę ewolucję z dużymi nadziejami i wierzył w pogłębianie się tych zmian, w realizację postulatów socjalizmu demokratycznego. Wracał on tym samym do koncepcji *polskiej drogi do socjalizmu* i wielokrotnie wyrażał nadzieję, że istnieje wiele dróg socjalistycznych przemian, m.in. polska i brytyjska (Hochfeld 1982).

Z ważniejszych stanowisk pełnionych przezeń w tym okresie należy wymienić funkcję posła na Sejm (od 1957 r.), zastępcy przewodniczącego klubu parlamentarnego PZPR (1957–1959), a także dyrektora Państwowego Instytutu Spraw Międzynarodowych w latach 1957–1959.

W okresie październikowym zaproponował Hochfeld oryginalną koncepcję reform polskiego parlamentaryzmu, których główna idea polegała na częściowym osłabieniu monokratycznego modelu władzy sprawowanego przez kierownicze, partyjne gremia. Miało to polegać na wprowadzeniu autonomii klubu parlamentarnego PZPR oraz tzw. sejmu permanentnego, tzn. stałe urzędującego, co czyniło z niego instytucję uczestniczącą w sprawowaniu władzy. Działania obu tych mechanizmów były czymś w rodzaju „hamowania i równowagi” władzy na szczeblu centralnym (Hochfeld 1957c).

Oczywiście nie wyczerpywało to problematyki demokracji w ujęciu Hochfelda, bowiem nawiązując do modelu socjalizmu PPS, postulował on rozwój

¹¹ Dużo ciekawych materiałów na ten temat zawiera *Przełom października 56*, Warszawa 2016, (red. P. Dybicz).

samorządu robotniczego i terytorialnego, autonomii nauki i kultury, a będąc mocno zaangażowanym w realizację tych projektów, musiał wejść w konflikt z kierowniczymi gremiami PZPR. Szczególne znaczenie miały jego spory z W. Gomułką i Z. Kliszko, które były przyczyną rezygnacji z pełnionych przezeń funkcji. Odejście z „wielkiej polityki” spowodowało, że głównym kierunkiem jego aktywności stała się znowu praca naukowa. W tym okresie powstają dwie najbardziej znane i chyba najbardziej teoretycznie doniosłe stricte naukowe prace Hochfelda: *Marksizm a socjologia stosunków politycznych* (1958) oraz *Studia o marksowskiej teorii społeczeństwa* (1963)¹². W pierwszej z wymienionych, mającej programowy charakter, rozwijał ideę niezbędności socjologii stosunków politycznych¹³ dla nauk o polityce w ogóle, w której głównym przedmiotem jest władza, zwłaszcza państwowa, i walka o jej zdobycie, wykorzystanie i utrzymanie. Socjologia polityki ma wobec politologii spełniać funkcję integrującą, gdyż uwzględnia ona szeroko (można powiedzieć programowo) pozaprawny kontekst działań politycznych, co stanowi jej kardynalną zaletę, zwłaszcza w zestawieniu z ujęciem prawno-instytucjonalnym zjawiska władzy.

Hochfeld nie wątpił też, że spośród wielu kierunków i teorii składających się na nauki polityczne, największy potencjał poznawczy posiada materializm historyczny w różnych swych wersjach, dla przedstawicieli którego często najważniejszą była odpowiedź na pytanie, jak zdobyć władzę polityczną i wykorzystać ją do przeprowadzenia reform społecznych. To właśnie determinowało dalsze kierunki analiz i uruchomiło potencjał poznawczy materializmu historycznego. Nietrudno zauważyć, że koncepcje Hochfelda żywo przypominają teorie *Nowoczesnego księcia* A. Gramsciego. Ale, o ile mi wiadomo, prace ich powstawały zupełnie niezależnie od siebie, a Hochfeld zapoznał się z nimi nieco później.

Omawiany tekst miał też znaczenie „założycielskie”, programowe dla polskiej socjologii polityki, która formowała się w kierowanej przez niego od 1957 r. Katedrze Socjologii Stosunków Politycznych. Rozpoczął w nim swą pracę badawczą kilku znanych uczonych, do których zaliczyć należy: Z. Baumaną, M. Hirszowicz, A. Jasińską-Kanię, W. Wesółowskiego, J.J. Wiatra (Chałubiński 1991: 191 i nast.; Wiatr 2016). Katedra ta wydawała „Studia Socjologiczno-Polityczne”, które wychodziły do 1968 r. W sumie wydano 25 numerów pisma, bardzo otwartego na nowe zjawiska w teorii i świecie polityki oraz na badania empiryczne życia politycznego. Można powiedzieć,

¹² Weszły do nich głównie prace publikowane wcześniej w periodykach naukowych.

¹³ Współcześnie chętniej używamy nazwy „socjologia polityki”.

że Hochfeld współtworzył jedną z niewielu szkół w polskiej socjologii, jeśli do konstytutywnych cech szkoły zaliczyć istnienie programu badawczego (a przynajmniej jego zarysu) oraz zespołu uczonych, współpracowników, a także instytucji realizujących ten program. Wydarzenia marcowe wpłynęły raczej na rozproszenie niż likwidację tej szkoły, gdyż za jej współczesnych kontynuatorów należy uznać J.J. Wiatra i J. Raciborskiego – aktualnego redaktora naczelnego nowej edycji „Studiów Socjologiczno-Politycznych” (por. Raciborski 1999).

Duże znaczenie dla polskiej socjologii miały też wspomniane wcześniej *Studia o marksowskiej teorii społeczeństwa*, gdzie Hochfeld podjął kilka zagadnień o pierwszorzędym znaczeniu dla teorii socjologicznej, dotyczących m.in. relacji marksizmu do innych orientacji w naukach społecznych, relacji marksizm a ideologia, a także dokonał pomysłowej, wciąż moim zdaniem najlepszej, rekonstrukcji marksowskiej teorii klas społecznych.

Nietrudno jest zauważyć, że omówione wyżej studia są przykładem rozwijanego przezeń „marksizmu otwartego” (termin ten zaczerpnął Hochfeld od K. Kelles-Krauza), który przeciwstawiał marksistowskiemu dogmatyzmowi, jakże pospolitemu nie tylko w czasach stalinowskich¹⁴. Hochfeld pojmował marksizm jako twór myślowy zawierający teorie o różnym stopniu ogólności (w tym również dyrektywy badawcze), który z natury swej musi być otwarty na nowe doświadczenia płynące z analizy zmieniającego się świata i niemark-sistowskie teorie społeczne (Hochfeld 1957b).

Niezbędna jest przeto jakaś forma koegzystencji wielu konkurujących ze sobą teorii, a także pluralizmu wewnątrz marksizmu. Takie były główne idee zawarte w „marksizmie otwartym”, który rozwijał w różnych swych pracach. Nietrudno zauważyć, że stanowiły one element demokratycznej i pluralistycznej kultury. Wszak unifikacja ideologiczna, typowa dla systemów monokratycznych, jest praktycznie bezwzględnie zaprzeczeniem demokracji i pluralizmu również w nauce.

*

Tylko częściowo dotknąłem postawionych we wstępie kwestii aktualności naukowych i politycznych dokonań Hochfelda. Problem polega – co sygnalizowałem wcześniej – na wielości kierunków jego działania i aktywności w różnych okresach (międzywojnie, II wojna światowa, PRL), a także możliwe zmiany sensu wypowiedzi w kontekstach odmiennych od pierwotnego. Dlatego ograniczę się także do dwóch problemów, moim zdaniem, najważniejszych.

¹⁴ Analizy koncepcji „marksizmu otwartego” znajdziemy w różnych artykułach J. J. Wiatra, a także w mojej pracy *Polityka i socjologia* (1991), r. V.

1) Zaczę od potencjału poznawczego teorii społecznych i dyrektyw badawczych, składających się na materializm historyczny. Hochfeld, jak pamiętamy, rozwijając koncepcję „marksizmu otwartego”, mocno akcentował to, iż materializm historyczny, zważywszy na wielość szkół w socjologii, może odgrywać doniosłą rolę integracyjną i twórczo rozwijał to na przykładzie kilku dziedzin: socjologii polityki, badania makrostruktur społecznych na przykładzie społeczeństw klasowych oraz socjologii poznania naukowego, analizując relacje nauka – ideologia. Ów potencjał poznawczy daleki jest od pełnego wykorzystania, a na przeszkodzie stoją czynniki względem teorii zewnętrzne, w tym m.in. podporządkowanie nauki instytucjom państwowym i skrajną – niekiedy – instrumentalizację w walkach politycznych. Ale potencjał ten istnieje, zaś uwagi Hochfelda na ten temat są obecne – ale rozproszone – w wielu miejscach i składają się na oryginalną socjologię marksizmu. Z doświadczeń stalinizmu wynika jednoznacznie myśl następująca: materializm historyczny nie może wypełnić swych funkcji poznawczych, kiedy jakaś postać marksizmu, np. marksizm-leninizm, uzyska pozycję monopolistyczną w nauce. Albo też próby jej wprowadzenia będą się wiązały z różnymi formami patologii życia naukowego.

Obecnie propozycje Hochfelda zyskują na znaczeniu z tego jeszcze dodatkowego powodu, że w krajach realnego socjalizmu marksizm został praktycznie odrzucony jako teoria, metoda badawcza. Można mówić o swego rodzaju psychologicznym „odreagowaniu” związanym z odrzuceniem komunizmu i zastąpieniu go innym systemem. W polskiej socjologii – zważywszy na znaczny liberalizm panujący w kulturze – możemy mówić o pluralizmie w teorii socjologicznej daleko przed 1989 r. (Kwaśniewicz 2005; Raciborski 2007). Praktycznie już od okresu październikowego. Ale współcześnie marksizm pojawia się incydentalnie w filozofii i innych naukach społecznych, najczęściej w opisach historii politycznej i intelektualnej XIX i pierwszej poł. XX w. Ale Hochfeld w wielu studiach przypomina nam, że marksizm-leninizm i jego apologetyczne funkcje wypełniane wewnątrz totalnego czy autorytarnego państwa stanowią co najwyżej jedną z jego postaci. Marksizm w różnych dziedzinach humanistyki zachował więc swe walory poznawcze. W krajach, które nie przeszły przez realny socjalizm, nie muszą „odreagowywać” tego przez jego odrzucenie, lecz raczej traktować go jako jeden z ważnych teoretycznych paradygmatów (por. Kozłowski 2014; Wiatr 1999).

Niewątpliwie aktualność zachowały wizje socjalizmu Hochfelda i socjalizmu socjaldemokratycznego w ogóle. Nie ma tu miejsca na szersze rozwijanie zagadnienia skali wkładu PPS w kształtowanie się polskiej kultury politycznej i państwowości (por. *Aktualności idei...* 2010; Bauman 2010; Śliwa 2010;

Wesołowski 1990). Zauważę tylko, że odegrała ona dużą rolę w tworzeniu demokratycznych podstaw ustroju II RP i zwalczaniu dyktatorskich metod rządzenia w międzywojniu. Tuż po II wojnie światowej PPS w latach 1945–1947 pod egidą polskiej drogi do socjalizmu „humanizowała” (w pewnym stopniu) skutki realizowanej przez PPR rewolucji społecznej, a w okresie październikowym i później dawni działacze socjalistyczni zazwyczaj wspierali jednoznacznie destalinizację. W tych tradycjach wychował się Hochfeld i w jakimś stopniu te tradycje współtworzył swoim działaniem i różnymi formami aktywności w życiu publicznym.

Obecnie idee demokratycznego socjalizmu nabierają aktualności po wielu latach dominacji (przynajmniej od końca lat osiemdziesiątych) ideologii i praktyk neoliberalnych. Współczesny kryzys gospodarczy ujawnił nam dobitnie strukturalne wady kapitalizmu, np. rosnące nierówności w świecie. W wielu krajach określenia: „ograniczanie praw pracowniczych”, „kapitalistyczny wyzysk” nabrały konkretnego sensu i przestały być figurami stylistycznymi komunistycznej propagandy. Nie można również zapomnieć, że nastąpiło przejście wielu elementów programów socjalistycznych (głównie w sferze egalitaryzmu i polityki społecznej) przez populistyczną prawicę i inne orientacje polityczne. Najczęściej bez używania słów „lewica” czy „socjalizm”, które w pewnych środowiskach i sytuacjach działają stygmatyzująco.

Pamiętać też trzeba, że istnieją różne systemy kapitalistyczne, także niekiedy z państwem socjalnym współtworzonym przez partie socjaldemokratyczne, co zakłada istnienie w nich daleko idącej funkcji redystrybucyjnej. Trudno więc powiedzieć, że współczesne wizje socjalistyczne są zasadniczo odrębne od kapitalizmu, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i polityki społecznej. Mogą one stanowić ustrojowe hybrydy. Zdecydowanie też osłabił antykapitalizm socjaldemokracji jeśli chodzi o stosunek do własności prywatnej środków produkcji, akceptowanej ogólnie przez socjalistów w określonych warunkach. Szczególnie jest to widoczne w rozwiniętych krajach Europy Zachodniej, zaś pytanie, na ile wizje socjalistyczne stanowiące element programów różnych ruchów społecznych mogą wpływać na reformowanie kapitalizmu (także w państwach postkomunistycznych), pozostaje otwarte.

Jedno jest pewne – renesans lewicowych koncepcji nie może być inspirowany przez idee i praktyki komunistyczne. Te poniosły już historyczną porażkę. Prawdopodobnie definitywną. Zresztą inspiracji idących w tym kierunku w pismach Hochfelda z pewnością nie znajdziemy.

LITERATURA PRZYWOŁYWANA

- Aktualność idei Jana Strzeleckiego. Niepokoje i kontynuacje*, (pr. zbiorowa) (2010), Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Bauman Zygmunt (2010), *Socjalizm. Utopia w działaniu*, przeł. Michał Bogdan, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Bauman Zygmunt (2012), *Czy przeszłość ma lewicę*, „Zdanie”, nr 3–4.
- Chałubiński Mirosław (1991), *Polityka i socjologia. Studium koncepcji Juliana Hochfelda*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dybicz Paweł (red.) (2016), *Przełom października 56*, Warszawa: Oratio Recta.
- Ehrlich Stanisław (1992), *Austromarksizm (o znaczeniu zarzuconego kierunku)*, w: Aleksandra Jasińska-Kania i in. (red.), *Demokracja i socjalizm. Księga poświęcona pamięci Juliana Hochfelda*, Wrocław: Ossolineum.
- Friszke Andrzej (2012), *Kolory socjalizmu*, „Przegląd”, 25 listopada.
- Friszke Andrzej (2013), *Na prawo i lewo. Odkurzanie starych idei*, „Gazeta Wyborcza”, 29 kwietnia.
- Gospodarka – polityka – taktyka – organizacja socjalizmu*, (pr. zbiorowa) (1934), Warszawa: Wydawnictwo Płomieni: nakł. Spółdzielni Wydawniczej Młodzieży Socjalistycznej.
- Grabski Andrzej F. (2003), *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Hochfeld Julian (współautor), (1934), *Gospodarka – polityka – taktyka – organizacja socjalizmu*, Warszawa: Wydawnictwo Płomieni: nakł. Spółdzielni Wydawniczej Młodzieży Socjalistycznej.
- Hochfeld Julian (1935), *Ruch spółdzielczy we Francji. Kilka cech charakterystycznych i danych statystycznych*, „Spółdzielczy Przegląd Naukowy”, zeszyt 6–7.
- Hochfeld Julian (1936), *Struktura środków operacyjnych i krótkoterminowej akcji kredytowej banków komunalnych w Polsce*, „Samorządu Terytorialny”, nr 1–2.
- Hochfeld Julian (1946), *Dlaczego nie możemy oddać władzy?*, Warszawa.
- Hochfeld Julian (1947), *Projekt tez do programu Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Robotnik”, 13 grudnia.
- Hochfeld Julian (1957a), *Kelles-Krauzza marksizm otwarty*, „Nowa Kultura”, nr 48.
- Hochfeld Julian (1957b), *Rewizje i tradycje*, „Przegląd Kulturalny”, nr 15.
- Hochfeld Julian (1957c), *Z zagadnień parlamentarizmu w warunkach demokracji ludowej*, „Nowe Drogi”, nr 4.
- Hochfeld Julian (1958), *Marksizm a socjologia stosunków politycznych*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 1.
- Hochfeld Julian (1982), *Marksizm, socjologia i socjalizm. Wybór pism*, wybór, wstęp i komentarz Jerzy J. Wiatr, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Hochfeld Julian (1983), *Zeznanie*, w: Jan Tomasz Gross i Irena Grudzińska-Gross (red.), *W czterdziestym nas matko na Sybir zesłali. Polska a Rosja 1939–1942*, Londyn: Aneks.
- Jasińska-Kania Aleksandra, Wesołowski Włodzimierz, Wiatr Jerzy J. (red.), (1992), *Demokracja i socjalizm. Księga pamiątkowa poświęcona pamięci Juliana Hochfelda*, Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kendziorok Piotr (2015), *Hochfeld Julian*, w: Witold Sienkiewicz (red.), *Żydzi polscy. Historie niezwykle*, Warszawa: Demart SA.

- Kozłowski Michał (2014), *Marksizm współczesny*, w: Maciej Gdula, Lech M. Nijakowski (red.), *Oprogramowanie rzeczywistości społecznej*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Kubiak Hieronim (2012), *Przyszłość partii lewicowych w zmieniającej się Europie*, „Zdanie”, nr 3–4.
- Kula Marcin (2016), *Długie trwanie*, „Polityka”, nr 41.
- Kula Witold (1963), *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kwaśniewicz Władysław (2005), *Socjologia polska (1945–1989)*, w: *Encyklopedia socjologia. Suplement*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Raciborski Jacek (1999), *Badanie postaw i zachowań politycznych w kręgu Juliana Hochfelda*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.
- Raciborski Jacek (2007), *Marksizm w warszawskiej socjologii uniwersyteckiej. Rozkwit i zmierzch*, w: *Socjologia na uniwersytecie warszawskim. Fragmenty historii*, red. Antoni Sulek, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Śliwa Michał (2012), *Socjaliści zapomniani i wykpiwani*, „Przegląd”, 25 listopada.
- Werblan Andrzej (2009), *Stalinizm w Polsce*, Warszawa: „Przegląd”.
- Wesołowski Włodzimierz (red.) (1990), *Losy idei socjalistycznych i wyzwań współczesności. Pamięci Jana Strzeleckiego*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim.
- Wiatr Jerzy J. (1991), *Drogi i bezdroża reformatorów w PZPR*, „Dziś”, nr 4.
- Wiatr Jerzy J. (1996), *Socjalista trudnych czasów*, „Gazeta Wyborcza”, 7–8 grudnia.
- Wiatr Jerzy J. (1999), *Socjologia polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wiatr Jerzy J. (2014), *Studia socjologiczno-polityczne 1958–1968*, „Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa”, nr 1(01).
- Wiatr Jerzy J. (2010), *Z. Bauman i początki socjologii polityki w Polsce powojennej*, w: *Zrozumieć nowoczesność. Księga Jubileuszowa dla Zygmunta Baumana*, Łódź: Wydawnictwo Oficyna.
- Wiatr Jerzy J. (2016), *Julian Hochfeld. Pionier socjologii polityki w Polsce*, w: *Oni odbudowywali i rozwijali Polskę. Wielcy Polacy w Polsce Ludowej*, (pr. zbiorowa), Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Winclawski Włodzimierz (2001), *Hochfeld Julian*, w: Włodzimierz Winclawski, *Słownik biograficzny socjologii polskiej*, tom I, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Mirosław Chałubiński

RETURNS TO JULIAN HOCHFELD

The aim of the article is to recall and present the political and intellectual figure of J. Hochfeld (1911–1966) against the background of the contemporary – often ahistorical – attempts to reconstruct historical memory in Poland, totally condemning the period of the Polish People’s Republic. My objective is to use the example of J. Hochfeld to demonstrate the complexity of lives and choices of those who as the members of the non-communist left were active in the interwar period, during World War II and the Polish People’s Republic.

This article also presents Hochfeld’s theoretical organizational contribution to the development of the Polish post-war sociology, as well as topicality of the issues he tackled, e.g. political sociology, the contemporaneity of the idea of historical materialism and social-democratic socialism.

Słowa kluczowe: Julian Hochfeld, Polska Partia Socjalistyczna, austromarksizm, polityka historyczna, socjologia polityki

Keywords: Julian Hochfeld, Polish Socialist Party, Austro-Marxism, politics of memory, political sociology

